

NOWINY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 85. — TELEFON 33. — SKRZYŃKA POCZTOWA 142.

Warunki prenumeraty: W administracji, biurach dzienników, kioskach—zł. 3 z odnośnikiem do domu; zamiejscowa zł. 3 gr. 50. Ceny ogłoszeń: W tekście 20 gr., za tekstem 15 gr., nekrologi 12 gr., z wyjątkiem 5 gr., za wiersz milimetrowy; strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Ogłoszenia w kolorach o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia 5 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz.

Śpieszcie z pomocą najbeidniejszym.

Akcja „Nowin“ rozpoczęła! Apelujemy do waszych serc i rozumu!

Cynizm przemysłowców łódzkich, zgierskich i pabjanickich, jakim w dalszym ciągu starają się wmówić w społeczeństwo że jednym z powodów stagnacji jest drożyzna pracy, przechodzi wszelkie granice.

Związek włókienniczych wyzyskiwaczy w Polsce, walcząc argumentami kłamliwymi i oszukując opinię publiczną, dąży do ostatecznego pogrzebienia robotnika, tego robotnika który na pierwszy zew Ojczyzny stanął w szeregach jako ochotnik, by nie dopu-

ścić do Polski nawały bolszewickiej, podczas gdy, np. uszeryda p. Henryk Kon dezercją na ten zew odpowiedział.

Dzięki tej właśnie polityce oszustwa i błagi komunizm w Polsce coraz śmielej zaczyna podnosić głowę i zyskuje nowych zwolenników, bo bezrobotny głodny, obdarty i bosy chętnie słucha złudnych obietnic, przedstawiających mu jego przyszłość w różnych barwach, nie zastanawiając się nad tem, ile w tych

obietnicach jest prawdy.

Dlatego ludzie, którzy nie cierpią jeszcze na zupełny zanik sumienia nie powinni dopuścić do zwycięstwa wyzyskiwaczy, bo zwycięstwo ich to zarazem zwycięstwo komunizmu, czemu zapobiec można tylko popierając akcję pomocy dla bezrobotnych.

Tylko w takim razie klasa pracująca może w tej najcięższej chwili od wskrzeszenia Polski walczyć o minimum egzystencji odnieść zwycięstwo, jeśli nie pozwolimy na wyzyskanie się środków do walki.

Dziś celem naszym jedynym i wyłącznym musi być pomoc dla walczącego o byt robotnika, wszystkie inne zestawmy na później.

Niech zatem każdy, komu los klasy pracującej leży na sercu, komu zależy, by robotnik, wiecznie głodny nie wpadł w sidła komunizmu, spieszy z ofiarną pomocą. Niech i ci, co pozostali w pracy, od ust sobie odejmują, by dopomóc do zwycięstwa, bo zwycięstwo walczącego o swe prawa robotnika jest również ich zwycięstwem.

Robotnik musi za każdą cenę wytrwać, a zatem dajmy mu możność wytrwania! Na zapoczątkowanie tej akcji składam na ręce redakcji pisma „Nowiny“

zł. 100

zebrane wśród zagrożonych również bezrobociem kolegów biurowych dla kolegów-robotników.

Bolesław Mrzygłód.

* * *

List p. Bolesława Mrzygłoda do „Nowin“ przekonywa niezłomie ogół czytelnicy, że inteligencja, zdobywająca ciężkim trudem kęs powszedniego chleba, który z ust jej wydziera przemożna Pani Redukcja, znajduje jednak grosz wdowi dla przyjsia z pomocą dotkniętym bezrobociem rzeszom robotniczym.

100 ZŁOTYCH,

które zebrał p. Mrzygłód śród zredukowanych kolegów-bankowców to kropia w morzu!

Szczera intencja, z jaką ta kwota była ofiarowana robi przecież swoje!

Nie wątpimy ani na chwilę, że ogół przyłączy się spontanicznie do akcji, zapoczątkowanej przez zacnego ofiarodawcę i jego kolegów i składać będzie bodaj najdrobniejsze kwoty na rzecz bezrobotnych do Administracji „Nowin“.

150 ZŁOTYCH,

do sumy złożonej przez p. Mrzy-

głoda dołącza wydawnictwo „Nowin“, otwierając rubrykę składek na bezrobotnych.

W dniu dzisiejszym Administracja nasza rozporządza przeto skromnym funduszem

250 ZŁOTYCH,

który jest do dyspozycji Komitetu dla najbiedniejszych.

Nie wątpimy, że w dniach najbliższych suma ta

ZWIELOKROJNI SIĘ

i urosnie do rozmiarów poważnych.

Najdrobniejsze składki przyjmujemy wdzięcznym sercem i notować będziemy skrzętnie nazwiska ofiarodawców na łamach „Nowin“.

Niech żadnego nazwiska na liście tej nie zabraknie! Otarcie łez niedoli, wyciśniętych bezrobociem jest palącą kwestją.

250 ZŁOTYCH,

mamy dziś!

Ile będzie jutro, dowiedzą się Czytelnicy „Nowin“.

Oby było jak najwięcej!

REDAKCJA „NOWIN“.

Uroczystości przyjęcia p. Prezydenta we Lwowie odbywają się według programu.

Na grobie nieznanego żołnierza.

ŁWÓW 6.9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty udał się dzisiaj na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie powitał go Związek Obrońców Lwowa ze sztandarem, Związek strzelecki oraz organizacje i stowarzyszenia.

Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego ukląkł przy grobie nieznanego żołnierza i od-

mówił modlitwę, poczem złożył na nagrobku wieniec laurowy.

Z cmentarza Pan Prezydent udał się o godz. 5-ej na Plac Marjański na uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru 40 p. p.

Po uroczystości p. Prezydent wraz z otoczeniem zajął miejsce pod pomnikiem Mickiewicza i przyjął defiladę załogi lwowskiej.

Udział dziennikarzy tureckich.

ŁWÓW, 6.9. (PAT). Dziś przybyli do Lwowa dziennikarze tureccy, którzy wezmą udział w

uroczystościach, za pośrednictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

W teatrze i Izbie Handlowej.

ŁWÓW, 6.9. (PAT). Między godziną 16 a 18 p. Prezydent udał się do gmachu, gdzie odbyła się audjencja. Po audjencji udał się do gmachu gimnazjum im. Batorego. Wzdłuż ulic, wiodących do gmachu, młodzież szkolna utworzyła szpalę. Po odegraniu fanfary i śpiewach chóralnych przemówiła uczennica II klasy gimnazjum oraz uczeń seminarjum nauczycielskiego, składając Prezydentowi hołd w imieniu młodzieży. Pan Prezydent odpowiedział w serdecznych słowach.

Z kolei udał się Pan Prezydent do izby handlowej, gdzie oczekiwali nań w komplecie wszyscy członkowie izby.

Imieniem izby powitał p. Prezydenta p. Bolesław Lewicki, skreślając w swym przemówieniu historję rozwoju izby i rozwoju przemysłu i handlu w Małopolsce.

Pan Prezydent podziękował

za przyjęcie i zapewnił zgromadzonych, że rozwój życia gospodarczego w niepodległej Polsce uważa za sprawę pierwszorzędnej wagi.

Mowa p. Prezydenta przerywana była częstymi oklaskami.

Następnie inż. Zacharjewicz oprowadzał p. Prezydenta po gmachu izby.

Z gmachu izby handlowej udał się p. Prezydent do województwa na obiad.

O godz. 20 wieczorem p. Prezydent w otoczeniu świty udał się na galowe przedstawienie do teatru miejskiego. Gdy p. Prezydent pojawił się w loży publiczności zgotowała mu gorącą owację, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Imieniem teatru powitał p. Prezydenta dyrektor Ozannocki, poczem rozpoczęło się przedstawienie opery „Panie Kochanku“.

Niemcy nie biorą odpowiedzialności.

GENEWA, 6. (PAT). Mac Donald, Herriot i Theunis otrzymali od kanclerza Marxa pismo, w którym kanclerz oświadcza, iż widzi się zmuszonym ogłosić deklarację rządu niemieckiego, odrzucającą w sposób uroczysty wszelką odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny.

W dalszym ciągu pismo znacząca kancelarz Marxa, iż wstrzymywał się od ogłoszenia tej deklaracji, by nie zakłócać rokowań angielskich i dodaje, że deklaracja ta nie wpłynie na zmianę polityki Rzeszy wobec przyjętych w Londynie zobowią-

Herriot upomina Niemcy.

GENEWA, 6. (PAT). Herriot oświadczył po otrzymaniu pisma kanclerza Marxa, zapowiadającego ogłoszenie oświadczenia, niehydlającego odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny, powiadomił rząd niemiecki o złem wrażeniu, jakie wywarłoby

na nim ogłoszenie podobnego oświadczenia. Jednocześnie polecił premier francuski poczynić wszelkie zastrzeżenia, dotyczące następstw, jakie mogłoby spowodować opublikowanie tego oświadczenia.

Jakich koncesji „udziela“ Niemcy Francji.

ESSEN, 6.9. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że w dniu 2 b. m. odbywały się między rządem Rzeszy a organizacjami przemysłu narady w sprawie przyszłego układu francusko-niemieckiego. Omawiane rokowania rządu nie-

mieckiego z rządem francuskim rozpoczyna się w dniu 15 b. m. w Paryżu. W obecnych naradach szło głównie o określenie zadań, które Niemcy mają wystawić w Paryżu oraz koncesji, jakie Niemcy mogą udzielić Francji.

Wolą działać potajemnie.

MOSKWA, 6. (PAT). Tutejsza radio-stacja rozesała komunikat, w którym zaprzecza, jakoby rząd sowiektów miał zamiar w najbliższej przyszłości utworzyć konsulat i poselstwo handlowe w Kłajpedzie. Co się tyczy kwestji

Kłajpedy, to rząd sowiecki utrzymuje dotychczasowy punkt widzenia, który stwierdza, że nie będzie się uważał za związaneżadnym rozwiązaniem tej kwestji, która została dokonana bez jego udziału.

Z powodu przypadającego w poniedziałek święta Nar. N. M. P. dzienniki nie wyjdą.

Następny numer „Nowin“ ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Fedak i Steiser.

Byłem we Lwowie w r. 1921, podczas otwarcia I Targów Wschodnich, gdy któregoś wrześniowego popołudnia rozeszła się po mieście lotem błyskawicy wiadomość o strzałach Fedaka, wymierzonych w osobę ówczesnego Naczelnika Państwa, marsz. Piłsudskiego. I pamiętam, jak dziś, ten powszechny wstrząs oburzenia i jakby wstydu całego Lwowa, w którego atmosferę, pełną radości i entuzjazmu z powodu goszczenia reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej, wdarli się zgrzytliwy dysonans próby politycznego zamachu. Strzały Fedaka tworzyły tak ohydnie jasną kontrast z oduywającą się właśnie podniosłą manifestacją polskości i potęgi ekonomicznej Lwowa, że górującym nade wszystko ich echem były uczucia wstrętu i moralnej odrazy wobec osoby zamachowca i jego mniej lub więcej pośrednich inspiratorów.

Historja się powtarza. Od owego wrześniowego popołudnia, którego nastroj na zawsze chyba utkwił mi w pamięci, upłynęły 8 lata. Fedak, który — dzięki wspomnianemu wstępnemu pokucie za swój czyn nikczemny odbywać zagranicą, znalazł uzna i naśladowcę, Steiser mu na imię.

Nie jest i nie może być jeszcze wyjaśnione w zupełności podłoże petardowego wybuchu Steisera. Komunistyczna propaganda i terrorizm hajdamacki zdają się być dwoma równoległymi prądami, zasilałymi jego zamachową inicjatywę. Faktem jest jednak niezbitym, że niedolęży pocisk, rzucony w piątek pod pojazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej, miał być wroga pod adresem państwa wojski polskiej demonstracją, świadcząca rzekomo o jakichś fermentach i niezadowoleniach wśród „ujarzmionej“ ludności Małopolski Wschodniej.

Geneza i cele obydwu zamachów — Fedaka i Steisera — są do siebie bliźniaczo podobne. Strzały te i bomby, nie mogące nigdzie w błąd wprowadzić w Polskę, przeznaczane są wyłącznie na użytek zagranicy, pro fo externo.

Heż to atramentu przeleje pra za pewnej kategorii — w Berlinie i Moskwie, w Londynie i Paryżu. — Komentując w najbardziej fantastyczny sposób pirotechnicznie eksperymenty Steisera.

I już zgóry tak dobrze wiemy, co o piątkowym zamachu pisac będą „Berliner Tageblatt“, „Lwówstja“, „Daily Herald“ i „Ere Nouvelle“, — że moglibyśmy redakcyjnym tych pism dostarczyć gotowych szematów do antypolskich artykułów „O ucisku w Małopolsce Wschodniej“.

Borysławską natka ma zapach dziwnie ponętny dla goszczycarzy całego świata. Dzisiaj takie goszeftu ubija się przeważnie za misternymi parawanikami pacyfizmu, liberalizmu i rozmaitych taniach — izmów. Nie darmo przebież w tych dniach wypróbowany nasz przyjaciel, p. Lloyd George, prorokował na temat powstania rusińskiego i rozdzielaczaty nad okropnym losom narodu Słoczyńskich i Fedaków. A tu przytem wielki kongres w Genewie — p. Mac Donald mówi o ucisku mniejszości w Europie wscho-dniej, p. Rakowski w Londynie protestuje przeciwko polskiej okupacji.

Wszystko to wiąże się z sobą nowymi badaniami niemi i zmusza do traktowania wybuchu Steisera znaczenia głębiej, niż pod kątem widzenia paradijowej sensacji, wywołanej przez „niepożytecznego“ sprawcę.

Liga Narodów obraduje nad redukcją zbrojeń.

Wniosek.

Genewa, 6. (PAT). Dziś wieczorem w wyniku dyskusji w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło jednogłośnie następującą rezolucję, zredagowaną za wspólnym porozumieniem premierów francuskiego i angielskiego:

„Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości oświadczenie reprezentowanych na zgromadzeniu rządów i widzi w tych oświadczeniach z zadowoleniem podstawę do porozumienia w kierunku ustalenia definitywnego pokoju, a w związku z tem postanawia istniejące pomiędzy niektórymi punktami widzenia różnic doprowadzić do uzgodnienia tak, aby po dokonaniu takiego uzgodnienia móc zwołać w najbliższym terminie za pośrednictwem rudy Ligi Narodów międzynarodową konferencję w sprawie zbrojeń.

Komisja I i III zostają powołane do składowania dokumentów dotyczących bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, a w szczególności uwag poszczególnych rządów w sprawie projektu traktatu „O

Wzajemnej Pomocy“, opracowanego na podstawie rezolucji III zgromadzenia Ligi Narodów oraz innych planów, opracowanych i złożonych w sekretarjacie od czasu opublikowania projektu traktatu.

Pozatem komisje te mają zająć się zbadaniem zawartych w statucie zobowiązań, dotyczących gwarancji i bezpieczeństwa, których potrzeba mogłaby się wyłonić w związku z odwołaniem się do arbitrażu lub też z redukcją zbrojeń.

Pierwszej komisji powierza się zbadanie dla ewentualnego uskutecznienia pewnych poprawek artykułów statutu dotyczących likwidacji zatargów oraz rozpatrzenia, w jakiej mierze treść art. 36 par. 2 statutu trybunału międzynarodowego mogłaby być uzupełniona w celu ułatwienia przyjęcia tej klauzuli, a to mając na względzie wzmoczenie solidarności i bezpieczeństwa narodów świata przez rozstrzygnięcie w drodze pokojowej wszelkich mogących wyłonić się międzynarodowych zatargów“.

Owacyjne przemówienie delegatów Grecji.

GENEWA, 6. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dzisiaj w dalszym ciągu sprawą redukcji zbrojeń. Delegat grecki Politis, oświadczył, że sankcje, przewidziane w pałcie, wydają mu się niedostateczne, zwłaszcza w tym kierunku, gdy kraj czuje się zagrożony, a musi wyrzec się tej gwarancji, jaką posiada dla własnej siły.

Politis proponuje utworzenie organu, przed którym miałyby się

stawić przeciwnik na wezwanie strony zagrożonej. W razie gdyby przeciwnik się nie stawił, lub odmówił zastosowania się do wyroku, byłby uważany za stronę napadającą.

Przemówienie Politisa zostało przyjęte hucznymi oklaskami pewnej części delegatów, a m. in. Herriota i Burgeois, którzy mówcy złożyli gratulacje. Po przemówieniu Politisa posiedzenie zostało zamknięte.

Rezolucje delegatów. Herriot idzie ręką w rękę z Mac Donaldem.

GENEWA, 6. (PAT). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos delegat Brazylii, Melto France, który przemawiał na rzecz arbitrażu obowiązkowego, domagając się jednak sprecyzowania niektórych punktów zagadnienia. Mówca wzywa Francję i Anglię, aby uzgodniły swe stanowiska dla dobra całej ludzkości.

Delegat hiszpański Quinones de Leon oświadcza, że podstawą pokoju winien być statut Ligi Narodów.

Delegat Chile domaga się przyjęcia takiej formuły, która

uzgodniłaby słuszne interesy i obawy poszczególnych krajów.

Przed głosowaniem nad rezolucją francusko-angielską zabrał głos Mac Donald, zaznaczając, iż zadaniem zgromadzenia jest stwierdzić, na czem polega bezpieczeństwo, jak daleko winien sięgać arbitraż i jakimi powinny być warunki rozbrojenia.

Po Mac Donaldzie zabrał głos Herriot, który zwrócił się z ostatnim apelem do zgromadzenia, wzywając je, by przyjęło złożoną rezolucję. Herriot zakończył swe przemówienie, zaznaczając, że zdąży będzie po wytkniętej drodze idąc ręką w rękę z Mac Donaldem.

Nie kategorycznego — tylko kompromis.

GENEWA, 6. (PAT). Premierowie francuski i angielski spotykają się dzisiaj o godzinie 18-ej. Przedmiotem konferencji będzie uzgodnienie wspólnej formuły, która mogłaby pogodziła tęzę angielską i francuską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Jak podaje agencja Havasa, delegacja francuska przygotowała wniosek, streszczający punkt widzenia Herriota na wspomniane sprawy.

Delegacja angielska zakomunikowała swój wniosek o półno-

cy i wyraziła w nim tęzę angielską, która wysuwa zasadę koniecznego arbitrażu obowiązującego oraz rozbrojenia, pomijając jednak milczeniem zasadę bezpieczeństwa.

Delegacja francuska i rzeczoznawcy zbadali wniosek angielski, zredagowany w formie bardzo pojednawczej i wyrazili nadzieję, że rezultatem spotkania obu premierów będzie wspólny wniosek, umożliwiający osiągnięcie zasadniczego porozumienia.

Dania pragnie nawiązać z Polską stosunki handlowe.

WARSZAWA 6 (PAT). Poselstwo polskie w Kopenhadze zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, że w dniu 9 b. m. przybywa na Targi wschodnie delegacja chińskich przemysłowców, której zadaniem jest na-

wiązanie ścisłych stosunków pomiędzy przemysłem duńskim, a produkcją polską. Delegacja zabawi we Lwowie dwa dni poczem kilka dni zabawi w stolicy.

Na Litwie wszystko w porządeczku!...

Bez knowań obajść się nie mogą. Nieporozumienie z Łotwą.

KOWNO 6 (PAT). Minister spraw zagranicznych udzielił przedstawicielowi „Elty“, wywiadu, w którym oświadczył że sytuacja międzynarodowa Litwy jest zupełnie wyjaśniona i skonsolidowana. W szczególności minister podkreślił dobry stosunek Litwy z państwami bałtyckimi, zapoczątkowany na konferencji kowieńskiej, oraz świadczył że należy się spodziewać, że także obecna sesja Ligi Narodów wykaże zupełną zgodność między temi państwami.

Z Anglią, która wykazuje wielkie zainteresowanie dla rozwoju gospodarczego Litwy, nawiązano normalne stosunki dyplomatyczne.

We Francji również zaczynają krytycznie zapatrywać się na stosunek Polski do Litwy i zaczynają tam rozumieć, że przy rozstrzygnięciu kwestji wileńskiej Litwie wyrządzono wielką krzywdę, która być naprawiona w interesie utrzymania pokoju na wschodzie. Sprawa

wileńska, jako taka, nie figuruje na porządku dziennym Ligi Narodów. Wniesione zostały tylko dwa wnioski natury prawniczej.

Stosunki Litwy z Polską, oświadczył dalej minister, zależne są wyjącznie od rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej i Litwa jest przekonana, że sprawa ta zostanie pomyślnie dla niej załatwiona. Dopóki niema normalnych stosunków dyplomatycznych z Polską, nie może być mowy o połączeniach kolejowych, których tak bardzo gorąco domaga się Łotwa, której chodzi o wznowienie ruchu kolejowego na linii Libawa-Romna. Minister nie przypuszcza jednak by Łotwa wniosła w tej sprawie wniosek do Ligi Narodów, gdyż krok taki musiałaby Litwa uważać za nieprzyjazny w stosunku do siebie.

Z Niemcami zawarto kilka układów gospodarczych, Koniecznym jest zawarcie z Rosją umowy konsularnej.

„Spokój“ w Bolszewiji nie został zakłócony.

CHARKÓW 6 (PAT). So-narkom Gruzji komunikuje oficjalnie prasie, iż likwidacja wywołanego przez elementy

mienszewickie powstania postępuje naprzód. Czeka gruzijska skazała na śmierć 24 przywódców powstania.

Angielskie związki zawodowe do wojny nie dopuszczają.

HULL, 6. (PAT). Kongres angielskich związków zawodowych przyjął wczoraj ustawę, według której, w razie niebezpieczeństwa wojny, kongres ma być zwo-

łany, celem podjęcia decyzji w sprawie przeprowadzenia kontr-akcji w przemyśle, która mogłaby zapobiec wojnie.

Konwencja na pożyczkę dla Polski podpisana.

WARSZAWA, 6. (PAT). W dniu 28 sierpnia premier Rzeczypospolitej Francuskiej Herriot i minister spraw zagranicznych

Skrzynski podpisali konwencję o realizacji pierwszych trzech rat 400 milionowej pożyczki polskiej we Francji.

Prasa berlińska o stosunku Francji do Niemiec.

BERLIN, 6.9 (PAT). Wczorajsza mowa Herriota jest szeroko komentowana przez prasę tu-tejszą.

„Berliner Tageblatt“ mowa ta dowodzi, że także we Francji zaopatrują się obecnie inaczej na sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, aniżeli za czasów Poincarego.

Herriot, zdaniem tego pisma, nie wypowiedział się jednak zbyt jasno w sprawie bezpieczeństwa, rozbrojenia i postępowania rozjemczego, oświadczając natomiast, że dla Francji te trzy kwestje są nierozłączne.

Mac Donald natomiast chciałby pojęcia te traktować oddzielnie. Tutaj uwidacznia się, zdaniem „Berliner Tageblatt“, prawdziwa rozbieżność pomiędzy Mac Donaldem a Herriotem.

Nie należy jednak zapominać, pisze dziennik, że mowa Herriota

zawierała również wiele dobrych i rozsądnych słów. Ze jednak mowa ta spotkała się w Genewie z takim aplauzem, trudno zrozumieć, zwłaszcza, że niechętnie poddaje ona śladem przemówienia Mac Donald'a i często nawet mu się sprzeciwiała.

„Vossische Zeitung“ oświadcza, że mowa Herriota była typem mowy kompromisowej. Najważniejszy ustęp mowy, dziennik widzi w oświadczeniu, w którym Herriot jakoby twierdził, że Francja niema nie przeciw wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, i że w razie ewentualnego postawienia takiego wniosku nie będzie się sprzeciwiała jego omówieniu.

Droga do Ligi Narodów stoi zatem dla Niemców otworem. Nie należy jednak wysnuwać z tego konkluzji, że taki wniosek będzie już lub jutro postawiony.

Ruhr otrzyma 10 milionów dolarów.

NEW YORK, 6. (PAT). Syndykat banków tutejszych dostarczy 10 milionów dolarów niemie-

ckiemu syndykatomu węglowemu na cele odbudowy zagłębia Ruhry.

Otwarcie sezonu w „Popularnym”

„Damy i huzary” Fredry.

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze Popularnym wypadło pod każdym względem imponująco.

Zespół tego teatru, który wstępnym bojem zdobył sobie publiczność, rekrutującą się z rzeszy robotniczych naszego miasta, został znakomicie powiększony przez pozyskanie wybitnych sił poważniejszych scen polskich.

„Damy i huzary”, okraszona słonecznym humorem, pełna rozmachu i werwy komedia Fredry wystawiona została przez zespół teatru pod kierunkiem p. Pilarzkiego z całym pietyzmem.

Strona dekoracyjna i reżyrska nie pozostawiały do życzenia. Praca i talent wycisnęły swe piętno na każdej niemal scenie.

Śród wykonawców nie można robić różnic. Szczery, serdeczny poklask należy się wszystkim bez wyjątku artystom. Nie mogąc przytoczyć całego afisza, ograniczymy się specjalnym wyróżnieniem pań Bartoszewskiej, Zielińskiej, Fiszerówny, Marszyckiej, Brandtówny i panów Chmurkowskiego (pyszny kapelan), Puchalskiego i Bieleckiego (reżyser).



Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne p. lawnika Kruczkowskiego.

Publiczność zgotowała artyście serdeczną owację, która by-

ła najwymowniejszym dowodem, jak poważną jest rola teatru popularnego w naszym mieście i jak mocnymi węzłami sympatii związana jest w tym przybytku sztuki scena z widownią. A. N.

Teatr Miejski.

Wczoraj odbyła się generalna próba „Ślubów Panienskich” i okazała w całej pełni wszystkie nowe wartości artystyczne, które teatr w tym roku zamierza utrwalić swe powodzenie u publiczności i pozyskać nielicznych od niego dotąd stroniących. Zarówno reżyser, p. Nowakowski, jakoteż starannie dobrany zespół uczynili wszystko, by jaknajgodniej odpowiedzieć tak trudnemu zadaniu, jakim jest zawsze wystawianie arcydzieła tej miary co „Śluby Panienskie”. Nowa pomysłowa dekoracja jest zasługą kierownika działu dekoracyjnego, p. Kudewicza; stylowe kostiumy i meble dopełnią całości obrazu.

Premjera „Ślubów Panienskich” we wtorek, 9 bm., będzie inauguracją sezonu jesiennego, który potrwa do końca października. Na początek listopada projektuje dyrekcja rozpoczęcie sezonu zimowego „Lilą Wenedą” Słowackiego. Naogół odczuć się daje wielkie zainteresowanie zamierzeniami teatru, objawiające się silnym pobytem za abonamentem premierowym, o którym donieśliśmy onegdaj.

Wtorkowe przedstawienie „Ślubów”, poprzedzone prelekcją J. Lorentowicza, stanowi pierwszą z sześciu premier, objętych planem abonamentu.

Jak wygląda łódzki przybytek sztuki.

Przekonasz się, jeśli pójdziesz zwiedzić wystawę.

Jak się przedstawia łódzki przybytek sztuki klasycznej.

Dokonywana przez firmę Meisling przebudowa budynku Miejskiej Galerji w formie depozytu kilkanaście cennych, rewindykowanych z Rosji dzieł sztuki polskiej, zaś Departament Sztuki Min. W. Rel. i Ośw. Publ. wyznaczył pewną subwencję na utrzymanie i poparcie kulturalnej placówki w Łodzi. Niewątpliwie i za tym przykładem pójdą bogaci kolekcjonerzy łódzcy, zwłaszcza, iż Wydział Oświaty i Kultury przy poparciu Prezydium Magistratu miasta przygotowuje odpowiednią akcję.

Jak wiadomo, co miesiąc zmieniają się wystawy, obsadzone będą przez zrzeczenia naszych artystów, m. in. na listopad zapowie-

działa już oficjalnie swe przybycie krakowska „Sztuka” z Akseutowiczem, Palatem i Wyczółkowskim na czele. Najbliższa wystawa obejmować będzie zbiorowe prace Ludwika Skoczylasa, Wacława Leonharda (krajobraz tabrzeński) łodzianina I. Lichtenszteina (modernistyczne prace, które cieszyły się dużym uznaniem krytyki londyńskiej a bieżącym roku), graficzne — Józefa Toma, portrety i krajobrazy Wacława Piotrowskiego.

Dział retrospektywny tworzyć będzie niezmiernie cenna kolekcja Z. Osifskiego z Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, obejmująca prace: J. Brandta, S. Buchbindera, I. Chelmińskiego, Wojciecha i Juljusza Kossaków, J.

Falata, A. Kozakiewicza, Alfke Wierusza Kowalskiego, A. Lesse- ra, F. Streita, J. Szernera, W. Strzateckiego, Bohusz-Sięstrzeń- cewicza i M. Trębacza.

Batiki i ceramikę oraz inkrustacje prezentować będzie bogato „Zdobnictwo Polskie”. Czytelnia przy Miejskiej Galerji Sztuki wyposażona została w 30 najpoważniejszych czasopism artystycznych polskich i obcych. W najbliższej wystawie bierze również udział związek zawodowy ogrodników łódzkich, który wystąpi z cudownymi okazami kwitnącej obecnie flory.

Poza tem Dyrekcja Galerji zakupuje najsilniejszej konstrukcji stację odbiorczą radiotelegraficzną, która pozwoli zwiedzają-

cym wystawę napawać się muzyką, wysyłaną z różnych sal koncertowych za pośrednictwem wieży Eiffla. Stacja będzie uruchomiona w najbliższych tygodniach z chwilą wejścia w życie odpowiedniej ustawy.

Mimo przeprowadzonego remontu wystawa „Grupy IV-ech, oraz czytelnia są obecnie otwarte.

Cena kart rocznych 15 zł, zaś dla wojskowych, nauczycielstwa, młodzieży uczącej się i urzędników miejskich — 7 zł. 50 groszy. Nabywcy kart biorą udział w rozlosowaniu cennych dzieł sztuki, które odbędzie się 20-go grudnia r. b.

Zapomogi będą wypłacone bezrobotnym w dniach najbliższych.

Onegdaj do zarządu głównego klasowego związku wrocławskiego przybyła liczna delegacja bezrobotnych w sprawie niewypłacenia zapomóg za ostatnie dni sierpnia i oświadczenia w biurach wypłat, że za drugą połowę sierpnia magistrat nie będzie wydawał tych doraźnych zapomóg.

Również oświadczone bezrobotnym, że zapomogi, jakie będą wypłacane, liczyć się będą już od 1 września.

Wobec powyższego delegacja domagała się, aby zarząd związku wszczął interwencję, gdyż według oświadczeń przedstawicieli związków, wypłata zapomóg miała się odbywać bez przerwy.

Wobec powyższego przedstawiciel klasowego związku, p. Kałużński, udał się do P. U. P. P., a następnie do p. wojewody Garpicha z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie, a to wobec wielkiego wzburzenia wśród bezrobotnych.

W odpowiedzi p. wojewoda Garpich oświadczył, iż o wstrzymaniu zapomóg nie mu nie jest stara się sprawę tę wysłuchiwać, iż w tym względzie nie ma on żadnych wiadomości, i że natychmiast po-

W rezultacie naczelnik wojewódzkiego oddziału pracy p. Wojciechowski, zawiadomił zarząd związku, który obiegali tysiące bezrobotnych, że zarządzenia o wstrzymaniu zapomóg nikt nie wydawał i że bezrobotni otrzymają zapomogi za wszystkie dni wstecz, natomiast wypłata zapomóg od 1 września niema nic wspólnego z poprzednią doraźną.

Następnie oświadczył p. Wojciechowski, że na skutek starań województwa otrzymał wiadomość z ministerstwa pracy, że potrzebne na wypłaty pieniądze zostały dla Łodzi przekazane i zaległa wypłata zostanie dokonana w najbliższych dniach.

Wiadomość ta uspokoiła bezrobotnych, którzy przed biurami oczekują wypłaty.

Zawiadomienie.

Kalendarz Handlowo-Przemysłowy na rok 1925 wydawnictwa Ambulatorjum przy II-im Okręgu Komendy Policji Państwowej ukaże się w druku w m. październiku r. b.

Splata pierwszej raty podatku majątkowego.

Izba skarbowa przewiduje, iż nim przyjdzie do egzekucyjnego ściągania drugiej raty podatku majątkowego, pierwsza rata będzie przez Łódź całkowicie zapłacona.

Platnicy, którzy otrzymali zezwolenia na tygodniowe spłaty zależnych skarbów sum z tytułu pierwszej raty podatku majątkowego, w najbliższych kilku dniach winni pozostałość uiścić. (bip)

Dopłaty do patentów.

Urzędy skarbowe sporządziły już wykazy wszystkich podatników, zalegających w drugiej racie dopłaty do patentów.

Na podstawie tych wykazów otrzymali egzekutorzy przydziały rejonowe, wobec czego w celu uniknięcia kosztów egzekucyjnych, należy natychmiast wpłacić pozostałość dopłaty do patentów. (bip)

Zebrań delegatów Związku Chrześcijańskiego.

Onegdaj, o godzinie 7 wieczorem odbyło się w sali Domu Ludowego, przy ulicy Przejazd 34, zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Robotniczego.

Przewodniczył Dąbrowski, przez związek.

Pierwsza zabrała głos p. H. Piechotkówna, przedstawiając obecną sytuację w przemyśle, wskazując na niezainteresowanie się przez przemysłowców dostępnymi dla nich rynkami zbytu.

W dalszym ciągu złożyła sprawozdanie z odbytej konferencji w województwie i przeszła do redukcji robotników, dokonywanych w wielu wypadkach niezgodnie z ustawą.

Pracodawcy utrudniają otrzymywanie przez robotników zasiłków, chcąc ich w ten sposób zmusić do przystępowania do pracy na warunkach przez nich dyktowanych.

Po dłuższej dyskusji na temat mającego się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbyć zjazdu, przemawiał wiceprezydent miasta, Groszkowski, przedstawiając zebrany dzień podróży swej

po Anglii i Francji w czasie tegorocznego urlopu, podczas której nawiązał stosunki z organizacjami robotniczymi wspomnianych państw i miał sposobność przekonać się o różnicy w ustawach ubezpieczeniowych na niekorzyść naszą.

Zarobki są również wyższe od tutejszych; we Francji robotnik pierwszej kategorii zarabia dziennie 37 franków (100 złotych = 357 franków), drugiej kategorii 18 franków dziennie.

Robotnik pierwszej kategorii zarabia u nas dziennie 5 złotych, to znaczy mniej, niż połowę zarobku robotnika we Francji.

Jeśli do tego weźmie się pod uwagę różnicę kosztów utrzymania — ujrzymy kolosalną różnicę stopy życiowej naszej, a robotników francuskich.

Na zakończenie przemówił poseł Harasz, podając obecnym do wiadomości, iż klub poselski Ch. D. stara się o uchwalenie ustawy o zabezpieczeniu na starość, której projekt złożony został już przed dwoma laty i dotychczas nie może doczekać się uchwalenia.

U SCHYLKU FERJI RADY MIEJSKIEJ.

„To co najważniejsze“ d-ra Fichny:

Pragmatyka, Kanalizacja, Budżet.

W związku ze zbliżającą się nową sesją rady miejskiej, zwrócił się przedstawiciel „Bip’a“ do prezesa rady miejskiej dr. Bolesława Fichny z prośbą o udzielenie wywiadu na temat najpilniejszych spraw rady.

Zdaniem prezesa Fichny na czoło zagadnień rady miejskiej wysuwają się trzy sprawy o pierwszorzędnej znaczeniu dla naszej gospodarki komunalnej. Sprawami temi są: pragmatyka służbowa urzędników miejskich, kapitalne zagadnienie w Łodzi kanalizacja, oraz przekroczenie budżetowe magistratu w roku 1924.

Sprawa pragmatyki urzędniczej znajduje się na ukończeniu w komisji. Nowa pragmatyka oparta jest na pragmatyce urzędników państwowych, gdyż rząd ciągle monituje magistrat by losy urzędników miejskich upodobnić do losów urzędników państwowych. Dotychczasowa pragmatyka jest niezwykle uciążliwa dla magistratu, przy równoczesnym całkowitem zabezpieczeniu urzędnika miejskiego. Gdy chodzi o usunięcie urzędnika, sprawa ta jest niezwykle trudna, to samo ma miejsce przy wynagrodzeniu, wskutek czego prawie od miasta magistrat otrzymuje monity od władz nadzorczych.

A czy nie należałoby do bredziejstwa pragmatyki urzędników miejskich zastosować do urzędników państwowych? Owszem i często właśnie w ten sposób magistrat odpowiada władzom lecz ostatecznie musi się magistrat podporządkować władzom nadzorczym.

— Czy spodziewane są w związku z nową pragmatyką jakieś kolizje podczas debat na plenum rady? Oczywiście tego rodzaju starcia muszą mieć miejsce, to rozumiałe, że raz zdobytych praw i uprawnień urzędnicy bronić będą, lecz w końcu sprawę tę załatwić trzeba.

— Jak się obecnie przedstawia sprawa kanalizacji? Sprawa ta zbliża się do realizacji. Właśnie otrzymałem 2 memorjały od inż. Skrzywan, które zawierają ostateczne rozstrzygnięcie tych spraw i w formie wniosków wpłynęła do rady miejskiej.

O zamianie komisji radzieckiej na oddział nie może być mowy, gdyż komisja jest to organ wyłoniony przez radę miejską, a oddział — biurem magistrackim, Komisja musi istnieć przez cały czas trwania robót kanalizacyjnych.

Obecnie sprawa kanalizacji w Łodzi weszła na tory realne i jestem głęboko przekonany, iż na wiosnę rozpoczną się wstępne prace.

Postanowiliśmy zaprowadzić kanalizację w Łodzi bez pożyczki obcej i obliczyliśmy, że zdołamy zaoszczędzić 5 milionów zł. rocznie na ten cel, co wobec ogólnego wydatku 46 milionów musiałoby trwać 9 lat, lecz obecnie rada miejska weźmie się do prac kanalizacyjnych pod hasłem „wszystko na bok, róbmy kanalizację“.

Z wiosną roku przyszłego nie będziemy wogóle naprawiać bruków, szczególnie w śródmieściu, gdyż ulice wzdłuż Nowomiejskiej i Piotrkowskiej zostały przekopane przy przeprowadzaniu kanału głównego i dopiero później będzie można pomyśleć o brukach.

Wszystkich dziedzinach będziemy urywać, by oszczędzić na kanalizacji z wyjątkiem szkolnictwa, gdzie oszczędności tych przeprowadzić nie będziemy mogli.

Liczymy również na pomoc rządu, gdyż p. Grabski, któremu podobał się plan wybudowania kanalizacji własnymi środkami, obiecał pomoc finansową. Wiemy o tem, iż kanalizacja łódzka to obecnie już legenda, lecz my tę legendę z obłoków ściągniemy już w krótkim czasie.

Głęboko jestem przekonany, ciągnął dr. Fichna, że w drugim roku pracy kapitału nam nie zabraknie, gdyż finansisci nasi widząc rozpoczętą pracę, sami pospieszą z propozycjami.

Co do samego planu, to zastosowany będzie w całej rozciągłości plan Lindleya który uwzględnił wielką Łódź z przedmieściami.

Wodę dla wodociągów ciągnąć będziemy z Pilicy i z Niebieskich źródeł. Ponieważ sprawa przekroczeń budżetowych zaambarasowała całe miasto, poprosiliśmy p. prezesa Fichnę o wyjaśnienie nam w tej sprawie.

Otóż i dla mnie sprawa przekroczeń budżetowych, oświadczył dr. Fichna, jest niezmiernie ważna, gdyż budżet nie był całkiem realny, więc przekroczenia musiałyby być i to we wszystkich wydziałach, nie wyłączając nawet i mego skromnego budżetu, przy odświeżeniu i przeróbkach rady miejskiej. Magistrat w celu pokrycia niedoboru, przedstawił już kilka projektów, lecz nie wskazał dokładnie na źródła, z których możnaby było ciągnąć na pokrycie niedoboru, wobec czego konwent senatorów zwrócił odpowiednią uwagę magistratowi.

Przy omawianiu innych spraw rady miejskiej, zainterpelowaliśmy p. prezesa w sprawie kwestionowania przez frakcję P. P. S. ważności uchwał budżetowych z powodu obecności na posiedzeniach budżetowych radnych, którzy znajdowali się z magistratem w stosunkach handlowych.

Zdaniem dra Fichny, sprawa ta zostanie przesądzona na niekorzyść interpelantów, gdyż, jeśli radni Turski i Bartszak mieli stosunki handlowe z magistratem, to winni byli sami opuścić posiedzenie rady, względnie, przewodniczący mógł ich z posiedzenia usunąć. Ponieważ sami tego nie uczynili, a przewodniczący nie wiedząc o tem, również tego nie uczynił, tem samem mogli oni brać udział w posiedzeniach budżetowych, szczególnie że po zgłoszonej w tej sprawie interpelacji, prezes rady musiał sprawę tę zbadać, a tymczasem posiedzenia budżetowe skończyły się. Ewentualnie orzeczeniem władz mogłyby być unieważnione jedynie głosy tych radnych.

Handlowcy do województwa i magistratu.

W myśl uchwał ostatniego wieceu pracowników biurowych, zwołanego przez stowarzyszenie handlowców polskich (Piotrkowska 108), zarząd postanowił wysłać w najbliższych dniach delegację do wojewody i prezydium magistratu w celu przedstawienia powyższej rezolucji jak również z prośbą o szybkie i wydatne przyjęcie

z pomocą rzeszom bezrobotnych pracowników biurowych przez rząd i magistrat.

Również zostały wysłane memorjały wraz z rezolucją do premiera ministrów, ministra pracy, marszałku sejmu i senatu, oraz do klubów sejmowych partii robotniczych na ręce posłów Waszkiewicza, Rzemieńskiego i Kreninga. (bip)

Przedstawiciele Stow. „Lokator“ u Wojewody dr. Garapicha.

Konferencja w sprawie budowy domu dla robotników i pracującej inteligencji.

Przedstawiciele stowarzyszenia „Lokator“ pp. dr. Mierzyński, Konarski i Matwicz konferowali z wojewodą łódzkim p. dr. Garapichem w pałacowej sprawie budowy domów dla robotników i pracującej inteligencji. Delegaci złożyli panu wojewodzie obszerny memorjał, w którym wykazano, opierając się na danych dostarczonych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi o katastrofalnym stanie braku mieszkań w związku coraz większym wzrostem ludności naszego miasta, z statystyki delegaci wykazali, że 1918 roku przybyło do Łodzi około 180.000 ludzi, bądź w drodze imigracji i reemigracji, bądź naturalnym wzrostem ludności, tak że obecna statystyka wykazuje niezwykle przerażający stan rzeszy, jaki w żadnym innym mieście na kontynencie nie mógłby być nawet pomyślanym. Stan taki przedstawia obraz nędzy i rozpacz, naprzykład Łódź posiada 65 mieszkań jednoizbowych z czego przypada na

- 12,623 mieszkań jednoizbowych — 4 osoby
- 8,427 mieszkań jednoizbowych — 5 osób
- 5,370 mieszkań jednoizbowych — 6 osób
- 2,807 mieszkań jednoizbowych — 7 osób
- 1,228 mieszkań jednoizbowych — 8 osób
- 519 mieszkań jednoizbowych — 9 osób
- 191 mieszkań jednoizbowych — 10 osób
- 51 mieszkań jednoizbowych — 11 osób

- 13 mieszkań jednoizbowych — 12 osób
- 3 mieszkania jednoizbowe — 13 osób.

Śmiertelność w Łodzi jest dlatego procentowo tak duża. Postulaty jakie delegaci towarzystwa „Lokator“ przedstawili panu wojewodzie były następujące: Rząd i Magistrat powinni przedsięwziąć na szerszą skalę budowę gmachów rządowych, szkół i domów mieszkalnych dla urzędników, tym sposobem uwolnione lokale byłyby oddane dla użytku ludności, równocześnie delegaci oświadczyli panu wojewodzie, że towarzystwo już zakupiło 13 placów dla budowy własnych domów, na których jeszcze w tym roku zamierzają wybudować 13 domów po 18 mieszkań dwuizbowych w każdym.

W tym celu delegacja udaje się do Warszawy celem starania się u Władz Centralnych o kredyty i dlatego dzisiaj udali się do pana wojewody z prośbą, aby zeżebrał łaskawie w Warszawie ich starania poprzeć.

Pan wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie i oświadczył, katastrofalny stan mieszkaniowy w Łodzi jest mu bardzo dobrze znany i wita z uznaniem inicjatywę tow. „Lokator“ i on ze swej strony gorąco będzie popierał zamierzenia i czyny towarzystwa. Przy pożegnaniu pan wojewoda dr. Garapich zaznaczył, że celem lepszego zapoznania się z pracami „Lokatora“ wydeleguje przedstawiciela swego, który obejrzy zakupione place. (Z.K.)

Paskujący młynarze zostaną ukarani

Ponieważ dotychczas młynarze byli głównymi sprawcami ciągłej drożyzny chleba, a jedynie w myśl ustawy pociągnięto do odpowiedzialności piekarzy i kupców mącznych odziesiątka walczy z lichwą zajęli się tymi panami i w rezultacie pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej następujący młynarze:

Rajch i Chmielnicki w Kaliszu, Spółka akcyjna rolniczo-handlowo-przemysłowa w Łęczycy, młyn automatyczny Czarta w Strykowie, młyn Deutschmana w Kaliszu, i Zdzisław Sileczewski w Łodzi.

Poszczególne komisariaty policji otrzymały polecenie, prowadzenia ścisłej kontroli młynarzy, kupców mącznych i piekarzy, w celu stwierdzenia, czy nie pobierają nadmiernych cen. (bip)

Pożar u Szajblera. W fabryce Szajblera i Grohmana przy ul. Targowej 146, zapaliła się maszyna wskutek nadmiernego tarcia. Straż fabryczna ugasiła ogień w zarodku. bip.

Dzisiaj zebrania zabronione.

Komisarz Rządu na m. Łódź wydał zakaz urządzania w dniu dzisiejszym jakichkolwiek zebrania robotniczych.

Zakaz ten spowodowany został tygodniem komunistycznym rozpoczynającym się właśnie w dniu dzisiejszym.

Wszystkie Związki Robotnicze rozumiejąc intencję Komisariatu Rządu przyjęły prawdopodobnie zakaz ów z zupełnym spokojem i zastosują się do niego. (Pap).

Koncert w „Tivoli!“

Z powodu niepogody wczorajszej koncert w ogródku „Tivoli“, odbędzie się w dniu dzisiejszym ewentualnie w tygodniu.

Ogólny wiec pracowników umysłowych.

Zarząd stowarzyszenia handlowców polskich wystąpił do międzyzwiązkowej komisji pracowniczej z prośbą o zwolnienie ogólnego wieceu pracowników umysłowych. (bip)

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające.

Jak się dowiadujemy z kuratorium szkolnego, egzaminy dla eksternów z klas 6 rozpoczyna się dn. 29 września w państwowym gimnazjum im. Kopernika.

Egzaminy dojrzałości odbędą się przed komisją egzaminacyjną w dniu 15 października.

Oplata wynosi za egzamin dojrzałości — 40 zł., a za egzamin uzupełniający — 10 zł. (bip)

Polski Bank Przemysłowy

ODDZIAŁ W ŁODZI

Piotrkowska 29, I. p. Telefony: 12-28 i 22-48

przyjmuje wkłady na rachunki bieżące oraz na książeczki oszczędnościowe w złotych i walutach obcych.


Wydaje książeczki oszczędnościowe:

- 1) na okaziciela,
- 2) na pseudonim lub hasło,
- 3) na inne nazwisko

dyskontuje pierwszorzędne weksle kupieckie, wynajmuje schowki depozytowe (safes) i wykonuje wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości na dogodnych warunkach.

374

Lubiany przez dzieci „Jecorol“



Syrop o przyjemnym smaku, zastępuje w użyciu tran, leczym anemię, niedokrwistość i osłabienie ogólne. Lab. Chem. i Apteka Mag. A. Bukowskiego, Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nr. rejestr M. L. P. 214 336

„Kredytopol“ Piotr Rozin i S-ka

ul. 6-go Sierpala 2, tel. 20-66.

Nadeszły w wielkim wyborze zimowe towary.

SPRZEDAŻ NA RATT.

369

ŻYCIE WOJSKOWE.

Bohaterem Radzymina w hołdzie.

Dnia 5-go b. m. złożył wizytę w Prezydium Magistratu dowódca 28 p. S. K., podpułkownik Kosowski, zapraszając władze miejskie do wzięcia udziału w uroczystości, poświęcenia pomnika poległym w bitwie pod Radzyminem oficerów i żołnierzy 28 pułku. Uroczystość ta, która zaszczyli swym współudziałem P. Prezydent Rzeczypospolitej, odbędzie się dnia 14-go b. m. w

Wólce Radzymińskiej.

Celem oddania należnego hołdu bohaterom — dzieciom Łodzi, Magistrat postanowił delegować na uroczystość poświęcenia pomnika pp. prezydenta Cynarskiego i wiceprezydenta inż. Wojeńdzkiego. Niezależnie od nich Radę Miejską m. Łodzi reprezentować będzie p. wiceprezes Wolski.

Werbunek oficerów do straży granicznej.

Kawalerom pierwszeństwo.

W związku z organizowaniem Korpusu Obrony Pogranicza, powołanego do życia w celu umożliwienia wypadów dywersyjnych band sowieckich na miejscowości pograniczne i koniecznością przydziału odpowiedniej ilości oficerów — ogłosiło Ministerstwo Spraw Wojskowych warunki dla oficerów ochotników.

Otóż czas służby w stra-

ży granicznej jest 2-letni, uposażenie, dotychczasowo zwiększone minimalnie o 25 procent, — a służba w straży liczy się, jako służba wojskowa.

Pierwszeństwo mają oficerowie nieżonaci. Wymagane są kwalifikacje bardzo dobre.

Termin zgłoszenia się upływa w dniach najbliższych.

Woda zabiera żołnierzów.

Tragiczny wypadek pod Biedruskiem.

Podczas ostatnich ćwiczeń wojskowych pod Biedruskiem zdarzył się bardzo tragiczny wypadek.

Jak nas informuje naoczny świadek, dziesięciu żołnierzy, dobrych pływaków, którzy wielokrotnie już pływali w tem samym miejscu Warty, prawdopodobnie z powodu zmęczenia, spowodowanego marszem, poczęto tonąć.

Jednego uratował dowódca pułku, jeden zdołał przeplnąć, a ośmiu w oczach licznie zebranej publiczności oraz przedstawicieli misyj wojskowych, na środku rzeki nagle poszło na dno, iż o uratowaniu ich nie było już mowy.

W związku z tym nieszczęśliwym wypadkiem, przesłał Minister Spraw Wojskowych kondelencję Dowódcy Korpusu Nr. VII.

Podczas manewrów wojskowych na terenie O. K. Nr. VII. poniosło śmierć ośmiu szeregowych przy przekraczaniu rzeki Warty.

Głęboko wstrząśnięty tragicznym wypadkiem, który pociągnął za sobą tyle ofiar, przesyłał panu generałowi, oraz podległym Mu wojskowym wyrazy współczucia i prawdziwego żalu, że z szeregowych Armji ubyli dzielni żołnierze, składając swe młode życie w ofierze zaszczytnej służby dla Ojczyzny.

Podpisał w zastępstwie Ministra generał Majewski.

Spełnijcie swój obowiązek,

jak spełnił go żołnierz polski, własną piersią zasłaniając Ojczyznę przed wrogiem!

W pamięci każdego obywatela Polski żyje jeszcze wspomnienie roku 1920.

Tego roku, gdy Polska zalana była przez dzikie hordy zjadawców, gdy mordy, grabieże i pożogi były na porządku dziennym, gdy dzikie tłumy dotarły aż pod progi stolicy polskiej.

Wówczas, gdy już znikąd ratunku nie było, stał się cud, cud, wywołany nadludzkim męstwem i poświęceniem żołnierza polskiego.

Nawała bolszewicka, dotąd płynąca bez tamy, rozbiła się o ich bohaterские pierś.

Strach pomyśleć co by było, gdyby nie męstwo naszych żołnierzy.

Zylibyśmy dziś pod znakiem krwawego terroru, pod przemożnym panowaniem „Czeki”, a głód i tyfus wzięłyby nas w swe ramiona.

Czyn żołnierza polskiego, zapisał się jasnymi zglaskami na kartach dziejów Europy Zachodniej i możemy być z niego dumni przed całym światem.

Lecz nie obeszło się bez ofiar, setki tysięcy żołnierzy padło za Ojczyznę i zrosiło swą miodą krwią rodzinną ziemię.

Setki tysięcy sierot po poległych zostało bez dachu nad głową, bez kęsa chleba.

Za bohaterski czyn ten jesteśmy winni naszym żołnierzom bez graniczną wdzięczność, którą najlepiej uwidoczniemy jeśli wykażemy dbałość o sieroty po poległych żołnierzach.

Kwesta niedzielną i poniedziałkową złoży dowód, iż Łódź musi spłacać długi wdzięczności, za ofiarność i poświęcenie złożone w obronie jej mienia przed wrogiem.

Z Sądu Wojskowego.

Fantastyczne dzieje syna wyrobnika.

W powrotnej drodze z Niemiec do Polski w chwili wybuchu wielkiej wojny światowej Jan Szyda, syn wyrobnika łódzkiego został zatrzymany na granicy niemieckiej i osadzony na jakiś czas w areszcie, jako poddany rosyjski.

Po zmobilizowaniu prawie wszystkich mężczyzn w państwie niemieckim brakło sił do robót polnych i w fabrykach amunicji.

Rząd niemiecki nie chcąc darmo żywić obywateli wrogiego państwa wysłał Szydę do jednej z większych posiadłości ziemskich, własności von Rotkōla, na roboty polne.

Praca u Rotkōla była ciężka, a czarna tą dolę powiększało nieludzkie obchodzenie się z nim służby folwarcznej.

W tym czasie powróciła właśnie do domu po ukończeniu szkół w Berlinie córka właściciela 17-letnia Any von Rotkōl, która po kilkunastu dniach pobycia w domu rodzicielskim zaczęła zajmować się gospodarstwem.

Szyda, będąc młodym, przystojnym, niebieskookim blondynem zwrócił na siebie uwagę młodzianki Any.

Od tej chwili zaczęła się snuć idylla dwojga rozkochanych w sobie młodych ludzi.

Wiadomo, iż żywność wszystkim rekwirowano na potrzeby wojska i głód dawał się we znaki.

Any pokryjomu przed rodzicami i służbą przynosiła Jankowi pożywienie i wyjednała mu wreszcie zmianę pracy na lżejszą, aż wreszcie tak się rozkochali w młodym Polaku, iż postanowili uciec do Polski i tam połączyć się z nim węzłem małżeńskim.

Tak też uczynili. Po przyjeździe do Częstochowy i wyjednania pozwolenia od biskupa wzięli ślub.

Było to w roku 1918 podczas wypędzenia Niemców z Polski.

Po kilku zaledwie dniach miodowych władze ogłosiły po-

bór i Janek wysłany został do straży nad granicą niemiecką.

W tym czasie resztki zapasów pieniędzy topniały jak lód przy wojennej ówczesnej drożyznie i Any postanowiła wyjechać do Wrocławia, gdzie były na jej imię złożone pieniądze po babce. Tu jednak poczynione były już pewne zastrzeżenia i Any została aresztowana i odstawiona pod dozorem policji do domu rodzicielskiego.

Po krótkim czasie Szyda otrzymał list od swej Any z zawiadomieniem, by oto oczekiwał na nią w oznaczonym miejscu na granicy niemieckiej, by w razie potrzeby pomógł przedostać się jej przez granicę. Ojciec jej jest ciężko chory i służba zwraca na nią obecnie mniejszą uwagę, co ułatwi jej ucieczkę.

Następnego dnia wczesnym rankiem Janek stał już na posterunku i oczekiwał z niecierpliwością przybycia Any.

Okolo godziny 5 ukazała się rzeczywiście Any nad granicą, a w momencie radośniego przywitania nadbiegło 2-ch żandarmerów niemieckich i powalili Janka uderzeniem kolby zaprali go i odstawili do więzienia do Hirszberga pod Berlinem, gdzie przesiedział 3 lata.

Po wyjściu z więzienia głodny i obdarty chodził od wsi do wsi szukając zajęcia. Po paru dniowej tułaczce otrzymał zajęcie jako stangret u Kathego, skąd udało mu się nawiązać kontakt z Any.

Namówiony przez nią do powrotu do Polski, dokąd i jej samej łatwiej będzie przyjechać — przeszedł granicę, gdzie jako dezertor został aresztowany i stawiony przed Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi.

Ze względu na wniosek obrony zacekowania na papiery oskarżonego z więzienia w Hirszbergu, o które Min. Spr. Zagr. prowadzi układ drogą dyplomatyczną rozprawę odroczone.

Dość mają dobrodziejstw Czeki.

Powstanie w Gruzji.

Ze wszech stron nadchodzą posiadające wszelkie cechy autentyczności wieści o powstaniu w Gruzji.

Władze sowieckie tłumią je, nie przebiegając w środkach.

Depesze z Konstantynopola przynoszą szereg szczegółów, dających pojęcie o skali i charakterze ruchu powstającego.

Pomiędzy Batumem a Tyflisem kursują pociągi opancerzone.

W samej stolicy Gruzji — w Tyflisie wybuchł strajk robotników.

Dzielnice robotnicze otoczone są przez czerwonarmistów, którzy nie puszczają nikogo do śródmieścia.

W Batumie odbywają się walki uliczne, przytem obydwie strony odnosiły znaczne straty.

Według wiadomości z Konstantynopola połowa Gruzji znajduje się w rękę powstańców. Linje telegraficzne zostały uszkodzone w wielu miejscach.

Dotąd powstańcy wyparli oddziały czerwone z miasta Nowe-Senaki i opanowali linje kolejową Sumbatowo—Borziem. W wsiach powiatu Goryjskiego,

Duszeckiego i Tyfliskiego, miejscowi komuniści wymordowani zostali przez włościan. Stacja Poti linji magistralnej Baku-Tiflis zajęta przez powstańców.

W kopalniach Ciaszurskich w Poti, Baku, Tyflisie i całym szeregu innych miejscowości strajkują wszyscy robotnicy. W Duszeckie ogłoszono stan wojenny.

W powstaniu biorą udział również oficerowie rosyjscy.

Bolszewikom udało się dotąd zlikwidować ruch powstańczy w obwodzie Borzomskim i Kachetji.

Przytoczone w depeszach fakty nie dają wyczerpującego obrazu ruchawki, która objęła znaczną część lub cały Kaukaz.

Niewątpliwie, jeżeli powstanie ograniczy się tylko terenem Kaukazu, rządowi bolszewickiemu uda się krwawo stłumić rewoltę w Gruzji.

Depesze z Rewla komunikują, że dowództwo północnej armji kaukaskiej doniosło sztabowi generalnemu w Moskwie o pojawieniu się w okolicach Majkopu okręgu kułańskiego kozackich oddziałów powstańczych, które mordują komunistów.

Ważne wyjaśnienia D. O. K.

Falszywe wiadomości o poborze.

Wcielenie do szeregów rocznika 1903 oraz ochotników 1904 i 1905 nastąpi w początkach października, a nie jak mylnie podano w prasie w listopadzie.

Również rocznik ten będzie służył według przepisów tymczasowej ustawy, a nie według nowej, która wejdzie w życie z dniem 15 listopada, co szczególnie jest ważnym dla wyżej wymienionych roczników, gdyż przy przyznaniu im jednorocznej służby służyć będą jedynie rok, a nie 18 miesięcy, jak to przewiduje nowa ustawa.

Studenci zwyczajni celem otrzymania odroczeń na podstawie art. 64 (obecnie 53) winni najpóźniej do dnia 20 października przedstawić w P. K. U. przepisowe zaświadczenie uczelni.

Prolongatę odroczeń udzielać będzie P. K. U. według dotychczasowych przepisów, ci więc studenci, którzy na podstawie nowej ustawy o odroczeniu ubiegać się nie mogą, lecz odpowiadają warunkom starej ustawy otrzymają jeszcze owe odroczenia.

Kontyngent rekruta nie został jeszcze ustalony, a przepisy przejściowe do nowej ustawy są opracowane w przyspieszonym tempie. (bip)

Teatr Miejski.
Nieodwołalnie
ostatnie 2 dni, tylko dziś i jutro!

Ptaka
Niebieskiego
(Sinią Ptak).

W programie m. inn. Burlacy, Katarzyna, Marzenia kinta, Dobosza swego wezwał król, Czastuszki, Rosyjska zabawka, Wśród cyganów. Kasa czynna od godz. 11—2 i od 5—9 wiecz. Początek o godz. 9 wiecz.



GRANICZNE POWIĄZANIE KULTURY
I REPERTUARU

Żądać wszędzie.

Teatr Miejski

Gegielniana 63 Telefon 116.
Dyrektor: KAZIMIERZ WROGZYŃSKI

Repertuar:

Wtorek, godz. 8.15, „Śluby panieńskie” (Premjera).

Środa, czwartek godz. 8.15, „Śluby panieńskie”.

Piątek, godz. 8.15, „Romanetyczna noc” (Premjera).

Sobota, godz. 4, „Śluby panieńskie”.

Sobota, godz. 8.15, „Romanetyczna noc”.

Niedziela, godz. 3.15, „Śluby panieńskie”.

Niedziela, godz. 8.15, „Romanetyczna noc”.

Czytajcie „NOWINY”.

NOWINY SPORTOWE.

28 p. S. K. — 13 p. p. (Warszawa)
6:1 (4:1)

(Mistrz DOK IV) — (Mistrz DOK I)

Zawody wczorajsze zostały widzom pewien niesmak.

Złożyły się na to następujące przyczyny.

Po pierwszym wyznaczonym sędzią p. Otto nie przybył, a obowiązki jego pełnił p. Rakowski bardzo słabo, denerwując graczy. Po drugie publiczność zachowywała się skandalicznie, urządzając kocią muzykę, czem jeszcze bardziej peszyła sędzię. A po trzecie charakter gry był za bardzo wojskowy, mam tu na myśli złamany obojętny bramkarza 13 p. p. i kontuzję Strycharzkiego.

Sędzia był za mało zdecydowany, i nie mógł powstrzymać obu klubów w korbach.

Przebieg gry.

Zaczynają goście, lecz odrazu trwając się przewaga 28 p. S. K., który już uzyskuje w 2 minucie bramkę przez lewoskrzydłowego.

Goście speszzeni grają nerwowo, i pozwalają na bombardowanie bramki.

W 7 minucie przerywa się Segal i, uzyskuje drugą bramkę dla swych barw.

Kilkanaście minut gra otwartą, przyczem atak gości wykazuje dziwne niezdecydowanie.

W 22 minucie Podlaski z podania Segala, uzyskuje trzecią bramkę.

W dwie minuty później Segal cieżąc pod bramkę, zostaje sfalowany przez obrońcę i padając zderza się z bramkarzem.

Sędzia zmuszony jest przerwać grę na 3 minuty, bramkarza

znoszą z boiska ze złamanym obojętnym, a zastępuje go jeden z graczy.

Rzut kamny bije Karas w słupek, i piłka przenosi się na drugą połowę, gdzie ten sam gracz fauluje przeciwnika na polu karnym.

Egzekucję wykazuje z powodzeniem środek ataku gości.

W 30 minucie sędzia usuwa Francmana z boiska, za zwróceną sobie uwagę.

Następują targi i kłótnie wreszcie Francman schodzi.

Teraz obie drużyny grają w dziesiątkę, lecz gospodarze zatrzymują inicjatywę, i szereg strzałów broni z poświęceniem bramkarz gości.

Wreszcie w ostatniej minucie przed połową Podlaski podwyższa rezultat do czterech.

Po przerwie gra odbywa się prawie w ciemnościach, wobec czego sędzia zmuszony był przerwać je po 25 minutach. W 10 minucie znoszą Strycharzkiego z boiska z powodu kontuzji, gospodarze grają w dziesiątkę, lecz pomimo tego uzyskują przez Gostawskiego i Segala dalsze 2 bramki.

Robi się zupełnie ciemno, gra staje się niemożliwa, wreszcie z wynikiem 6:1, kornarów 1:1 dla gospodarzy sędzia odgizduje zawody.

Z 28 p. S. K. wyróżnił się atak, Gostawski, Francman i Karas. Piłk nie miał zupełnie roboty.

Z gości na wyróżnienie zasługują jedynie zastępca bramkarza.

Warga.

Victorja - Žižkov (Praga) — Union 3:0 (2:0).

Przedsiębiorca tej imprezy, przekalkulował się.

Było bowiem nonsensem i błędem nie do darowania przeciwko tak wspaniałej i nie mniej drogiej drużynie wystawić Union, który nie tylko, że grać nie potrafi, ale co najgorsze nie posiada nawet członków, interesujących się piłką nożną, pomijając już zwolenników.

Nie też dziwnego, że ilość obecnych na widowni płatnych widzów, nie przekraczała liczby graczy na boisku.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy, gra Unionu nie sięgała poziomu naszej średniej, B-klasowej drużyny.

Jedynie Witaczek bronił heroicznie i z wielkim szczęściem. Obroniłby on z pewnością jeszcze więcej, gdyby nie ustawiczny natłok pod bramką gospodarzy, wskutek czego uzyskane przez gości bramki, były wynikiem zasłonięcia Witaczkiemu widoku na strzelców.

Witaczkiemu sekundował dobrze Engel i nieco słabiej obaj boczni pomocnicy. Reszta graczy Unionu nieistniała prawie na boisku prócz środka pomocy, który przynajmniej dawał zażęcie sędziemu, swymi ustawicznymi foulami.

Goście są drużyną silną. Cechuje ich wykończona opanowanie piłki, wspaniały start, piękna kombinacja, a przedewszystkiem gra w najwyższym stopniu fair.

Cała linja napadu grała w polu wprost świetnie, jednakże na strzelanie do bramki, środkowa trójka decydowała się z najpewniejszych t. zw. „murowanych pozycji“.

Na wyróżnienie w napadzie, zasługują lewoskrzydłowy, który zachwycał swymi wspaniałymi biegami i precyzyjnymi centrami. Dobry był również prawoskrzydłowy, którego jednak Dreger z Englem nie dopuszczali zbyt często do piłki.

Pomoc dobra, prawy obrońca bardzo dobry, lewy nieco słabszy bramkarz nie otrzymał ani jednego strzału, prócz piłek oddanych mu przez własną obronę — nie miał żadnego pola do popisu, trudno go więc ocenić. Jedno co można było stwierdzić, to wspaniały wykop.

Przebieg gry.

Zaczyna Union, prawy pomocnik odbiera piłkę i wysłał prawego łącznika pod bramkę go gospodarzy, gdzie goście usadawiają się na przeciąg 10 minut, lecz strzelają rzadko. Uzyskany przez gości róg idzie w out. Gra toczy się nadal na połowie Unionu, a jako dowód bezbolestności w jego dążeniu niech posłuży fakt, że prawoskrzydłowy puszczał wszystkie piłki na out, a lewoskrzydłowy dopiero w 18 min. otrzymał pierwszą i jedyną piłkę w tej połowie gry.

W 22 minucie uśkok pod bramką Unionu, pada strzał, a znajdujący się w bramce Brauer odegrał rolę bramkarza łapiąc piłkę w ręce. Sędzia dyktuje kamny, z którego goście uzyskują

pierwszą bramkę dla swych barw.

Jeszcze dwa kornery dla gości i w 42 minucie po kornery prawy ich łącznik wspaniałym volleyem strzela

drugą bramkę.

Z tragedji minionej wojny.

Ślepiec - morfinista podrzyna gardła kobietom i kończy życie samobójstwem.

(B) Okolice Hannoveru były miejscem okropnego morderstwa i samobójstwa popełnionego w czasie dziwnych i niezrozumiałych warunkach.

Przed pewnym czasem w domku p. Krügerowej położonym w malowniczej okolicy nad morzem zamieszkał jakiś młody człowiek.

Samotny i cichy domek, w którym mieszkała stara wdowa z córką ożywił się jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Co wieczór, gdy słońce chyliło się ku zachodowi i ostatnimi promieniami gładziło fale, widać było na tarasie samotnego domku młodego mężczyznę, o d. i. n. i. e. nieruchomym wyrazie twarzy, ze skrzyżowanymi w ręku.

Po chwili z pod smyczki wypływały rzecudne tony, które zmieniły się jak obrazy w kalejdoskopie, a każda z nich była tak piękna i z takim ogromem uczucia odegrana, że pod tarasem gromadziły się liczne rzesze okolicznych mieszkańców.

Co wieczór o tej samej porze ukazywał się na tarasie, by o północy zniknąć i nie pokazywać się więcej oczom zafascynowanej gawiedzi.

Między okoliczną ludnością krążyły różne wersje na temat tajemniczego przybysza.

Jedni uważali go za narzeczonego 19-letniej Małgorzaty Krüger, mieszkającej z matką, inni za jakąś osobistość ze świata politycznego ukrywającą się przed prześladowcami.

Kumoszki wiejskie szczególnie łamały sobie nad tym swe głowy i gubiły się w domysłach.

Niejednokrotnie starano się wybać zachodzące do domku osoby, lecz wszystko bezskutecznie, gdyż tajemniczy gość nie przekraczał za dnia progów swego pokoju.

Życie w małym domku płynęło spokojnie i cicho, zdala od szumu i zgiełku wielkomiejskiego.

Matka cały dzień zajęta była gospodarstwem, pracować nie potrzebowała, gdyż mąż umierając, zabezpieczył ją materialnie.

Tajemniczy przybysz do wieczora nie robił.

Siedział w głębokim fotelu z twarzą nieruchomą, pooraną bruzdami, śladami przebytej ospy.

W przeciętej ścianie patrzyły martwo dwa oczodoly rzucając twarz wyraz trupi.

Młody człowiek był

ślepy.

Historja jego kalekotwa jest wielką tragedją i pasmem mąk cierpień, jest przyczyną popełnionego morderstwa.

Baron von Pehwedeningen, bo takie było nazwisko nowego mieszkańca Krügerów, był przed wojną, wesolym pełnym życia młodzieńcem.

Rodziców stracił będąc dzieckiem i był jedynym następcą kolosalnego majątku.

Wesoło upływało życie dorodnego młodzieńca, bał, hulanki, kobiety przepływały się, tworząc barwny obraz.

Przyszła wojna.

Wcielony do armji czynnej jako porucznik jednego z pułków ułanów, z żalem pożegnał Berlin i jego rozkosze.

Pułk jego szedł naprzód paląc, mordując, zostawiając za sobą zgłiszczę i tuły.

ZBRODNIA I KARA.

Egzekucja angielskiego Landru.

(B) Wczoraj w Londynie odbyła się egzekucja Patricia Maiba na, znanego na całym świecie pod mianem angielskiego Landru.

Skazaniec szedł śmiało i bez jęku zginął.

Skazaniec zamordował w okrutny sposób swą kochankę 28-letnią Emmę Kaye.

Do odkrycia tego przestępstwa posłużył wypadek.

Na stacji Waterloo w Londynie jakiś nieznamy człowiek nadał paczkę na przechowanie.

Po kilku dniach urzędnicy poczuli specyficzny zapach wydobywający się z paczki.

Zawezwani detektywi otwo-

rzyli tajemniczą paczkę, i oczom ich przedstawił się okropny widok.

W paczce znajdowały się kawałki ciała ludzkiego wielki rzeźnicki nóż i zakrwawione suknie kobiece.

Gdy po kilku dniach zjawił się ów osobnik po odbiór paczki, został natychmiast aresztowany.

Tego samego dnia znaleziono w willi w Castbourne, zwłoki młodej kobiety, pocięte w małe kawałki i zapakowane w puszkę od konserw.

Wykonane było to w tak wprawy sposób, iż „roboty“ tej nie powstydziliby się najlepszy chirurg.

Szczegółowa rewizja prócz fotografii młodej kobiety, nie wykazała.

Była to podobizna 28-letniej Emmy Kay, która zginęła przed dwoma tygodniami w tajemniczy sposób.

Wkrótce zgłosił się szofer, który zeznał, iż odwiedził przed tym czasem, jakąś parę do willi w Castbourne.

W mężczyźnie poznał natychmiast Mahona, w kobiecie zaś miss May.

Początkowo Mahon, wypierał się, twierdząc, iż o niczem nie wie, lecz przewarty do muru, przyznał się do zbrodni, za którą poniósł zasłużoną karę.

22 lata w zakładzie dla obłąkanych.

(B) Życie księcia Achmeda Seifedina, brata obecnego króla egipskiego, jest jednym niewy-czerpanym pasmem tragedji.

Za spisek przeciwko bratu swemu, został wtrącony do więzienia, gdzie przesiedział 4 lata. Lecz po odbyciu kary nie odzyskał wolności, gdyż pod eskortą

został przewieziony do Londynu, gdzie dwaj przekupieni lekarze psychiatrzy orzekli, iż jest nie-normalny.

Nie pomogły protesty nieszczęśliwego księcia, został zamknięty w domu dla obłąkanych, gdzie od 22 lat przebywa.

Starania towarzyszy i matki

spełży na niczem i książę był skazany na pędzenie życia wśród wariatów.

Codziennie mieszkający Londynu, mają możność oglądania małego zamkniętego samochodu, w którym książę odbywa przechadzkę po mieście, lecz jest on tak pilnie strzeżony, iż wszelka chęć ucieczki jest wykluczona.

Łodzianin jedzie w świat na rowerze.

Adwokat, p. Kazimierz Pó-bóg-Filipkowski, miłośnik sportu kolarskiego, wybiera się w podróż, zapowiadając wiele naj-przyjemniejszych wrażeń.

Wyjazd nastąpi dnia 15 bm. kolejną do Dziedzic, skąd na rowerze przez Wiedeń i Tyrol do Szwajcjarji — dookoła Szwajcjarji i Włoch, i następnie dookoła Włoch.

Powrót nastąpi kolejną. Ogólna przeżyczeń wynosi około 3000 km.

Do towarzystwa poszukuje p. adwokat Filipkowski jednego, inteligentnego rowerzysty.

Chętni, do tej wspaniałej pod każdym względem wycieczki, zgłaszają się po bliższe informacje w mieszkaniu adwokata p. Filipkowskiego, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 19, od godziny 8—9 wieczorem, codziennie.

Żandarmerja — Ł. K. S. W 1:1.

Żandarmerja z rezerwą Ł. K. S. IV, to drużyna młodzieńców, jeszcze nie zgrana, posiadająca w

swym składzie kilku, świetnie za-

powiadających się jednostek.

Fr. Romaneł.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Ostatnia nowość!

LUNA

„Gwałtowny, nieoczekiwany skok bezkresnej melancholji nocy do życia, pełnego światła i barw, szczęścia i miłości... Akcja niby fontanna perlistego szampana. Lśniaca wszystkimi barwami tęczy, swawolna, roześmiana, figlarna... oto zasadnicza linja scenarjusza tego niezwykłego filmu”.

Żona, której nie zna własny mąż

Niezwykła sztuka filmowa w 7 aktach.
W roli tytułowej

Lil Dagower

Scenarjusz w realizacji głośnego duńskiego reżysera B. W. Christensena osnuty jest na tle prawdziwego zdarzenia w sferach artystyczn. jednej z ośmiennych stolic.

Nad program!

Tylko w „LUNIE”! Pierwsze zdjęcia z Igrzysk Olimpijskich w Paryżu!
Mecze futbolowe: 1) POLSKA—WĘGRY, 2) RUMUNJA—STANY ZJEDNOCZONE.

Dziś

Wielka Zabawa w Helenowie

w razie niepogody w sali parku
na rzecz pozhawionych pracy bankowców.

Program nader urozmaicony:

Konkurs piękności, poczta, konfetti, koło szczęścia, wieczorem rakiety i ognie bengalskie. Koncert orkiestry symfonicznej i t. p.

Początek o godz. 3-iej po południu.

Szanownych gości prosi o liczne przybycie

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych.

Bilety w cenie: 2 zł., dla dorosłych i 1.50 dla wojskowych, uczniów i dzieci do nabycia przy wejściu. Bilety wykupione na zabawę w zeszłym tygodniu — ważne.

376

Wielki wybór! Ceny znacznie niższe!

Zegary ściennie

najrozmaitszych fasonów pierwszorzędnych fabryk poleca po cenach konkurencyjnych

Zakład Zegarmistrzowski **Targi Rzemieślnicze**
73. Aleje Kościuszki 73.

250

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet

Zgłaszać się do Administracji „Nowiny”
ul. Piotrkowska 85.

387

Reklama

warunkiem powodzenia w handlu i przemyśle. Ogłoszenia przyjmuje na najdogodniejszych warunkach

tylko

Polska Agencja Prasowa

„P. A. P.”

w ŁODZI, ul. Gdańska № 57. Telefon № 27-90.

286

Starszy Felezer Józef Szulc

Łódź, Wólczańska 93.

285

Ogłoszenia drobne.

Meble na raty najnowszych stylów, gwarancja nie ograniczona, odświeżanie, zamiany. Okazja, bardzo tanio biurka. Zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

372

Poszukuje akwizytora na procent, Biuro przyjmowania zamówień na szyldy emalowane. Wiadomość sklep komisowy, ul. Nawrot № 16, tel. 27-43.

370

Stołowy pokój, garderoby, szafy, stoły, krzesła, otomane, leżankę, łóżka, śpiaki, zegar gdański sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3.

347

Salesmen Manager

(Dyrektor sprzedaży) z długoletnią praktyką i rutyną na najlepszych wzorach amerykańskich i angielskich może się podjąć organizacji sprzedaży dla poważnej fabryki lub firmy handlowej. Propozycje adresować „NOWINY” dla „Manager”.

357

Uwaga!!!

Warsztaty Inwalidów Wojennych!

Szewski, krawiecki, malarski i stolarski przeniesione zostały

na ulicę Gdańską 64, róg 6-go Sierpnia

i polecają się nadal łaskawym względem Sz. Klijenteli.

UWAGA: Ceny konkurencyjne!

234

W Drobnych Ogłoszeniach

Jest Wiele Pieniędzy!

Wiele bardzo ważnych transakcyj przeprowadzono przez Drobne Ogłoszenia. Wiele doskonałych prac i posad otrzymała nasi czytelnicy, czytając Drobne Ogłoszenia „NOWIN”.

Używajcie naszego działu Drobnych Ogłoszeń, jeśli chcecie coś kupić lub sprzedać, a osiągniecie szybkie rezultaty.

Tkalcia sztuczna, tkanie różnej formy dzur nie do poznania, jak w ubiorach, towarach, switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska Nr. 92, w podwórzu 317

Telefon № 27-88.

Nowo utworzona

REMIZA

poleca 178

najkwintniejsze karety, landa, powozy, amerykański, na śluby i spacer jak również i na godziny.

GEGIELNIANA № 62. Telefon 27-88.

Na raty i za gotówkę

poleca wielki wybór

UBIORÓW

męskich damskich i dzieciennych

oraz obuwia

Chrześcijański Dom Ubiorów **A. CABANEK, Łódź**
Napiórkowskiego 49. Filja Piotrkowska 275.

272

Potrzebna dziewczyna do posługi, zgłaszać się Żórawia 7, akuszerka.

BARWNIKI
w proszkach

№ 4713

DODKOWEGO
UŻYTKU.

ŻAДАĆ w SKŁ. APTECZNYCH: APTEKACH

Gdy sukienkę lub bluzeczkę przebarwować chcesz

PROSZEK TYLKO z NUMEROWANYM

radzę Tobie, bierz!

Bo gdy raz gospoia jaka farbę tę spróbuje.

innych proszków za nic w świecie w składzie nie kupuje.

212

Poszukiwani saspecy waseidie. Zgłoszenia piatnienne przyjmuje p. MAURZYCY HANFURCEL.
Łódź, Piotrkowska 189.

Praktykantka

starsza biurowa obeznana częściowo z korespondencją i dobrze pisząca na maszynie poszukiwana.

Oferty z życiorysem składać od godz. 3-iej do 5-iej po południu w kancelarji Związku Inwalidów, ulica Gdańska 57.

67

Buchalter bilansista

przyjmuje zajęcia wieczorowe. Oferty pod „R. M.” do administracji „Nowiny”

343

Do sprzedania 1 szafa oszklona duża, kontuar wraz z pulpitem biało malowane. Wiadomość na miejscu, ul. Nawrot 16, sklep komisowy Leon Migula telefon 27-43

342.

Zamienie pokój z kuchnią, elektryczne oświetlenie wśród miejscu, na dwa pokoje z kuchnią. Cena od umowy. Oferty składać do administracji „Nowiny” god „S. W.”

358